Kochanowski Przymówienie
(29/III 1790)

PRZYMOWIENIE SIĘ
JAŚNIE WIELMOŻNEGO
MICHAŁA KORWINA
KOCHANOWSKIEGO
POSŁA Z WOIEWÓDZTWA SANDOMIERSKIEGO

Po przeczytaniu Projektu Deputowanych do [illegible] [illegible] o [illegible]

NA SESSYI SEYMOWEY [illegible]

Dnia 29. Marca 1790. Roku

MIANE.

NAIIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE NASZ MIŁOŚCIWY,
NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

D[illegible] [illegible], [illegible] Naszym [illegible] z [illegible] JW. [illegible] [illegible], [illegible] w Deputacyi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Nam tylko, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] tey Deputacyi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wam [illegible] Nayyaś[illegible]

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOŻNEGO
MICHAŁA KORWINA KOCHANOWSKIEGO
POSŁA Z WDZTWA SANDOMIRSKIEGO

Po przeczytaney Relacyi Deputowanych do examinowania oskarżonych o bunty,

NA SESSYI SEYMOWEY *semotîs Arbitris*,

Dnia 29. Marca 1790. Roku.

M I A N E.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOSCIWY!
NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

Do tego, coście słyszeli Nayiaśn: STANY z wymownych ust JW. Zaleskiego Posła Trockiego, pióro w Deputacyi naszey trzymaiącego, nic zapewne przydać mi nie zostaie; winszowac Nam tylko, a oraz i Oyczyznie winszować należy, że w składzie tey Deputacyi umieszczonym został ten godny Mąż, którego światłu i pracy naywięcey winniśmy, porządne wystawienie tak ważnych obiektów wybornemi uwagami Iego obiaśnionych. Do Was zaś Nayiaśn: STANY!

A nale-

należeć będzie, poznawszy iuż grożące Oyczyznie niebeśpieczeństwa, poznawszy ich źrzódła, szkodliwym onych na Kray nasz zapobiedz wylewom; Stosowne do tego zamiaru śrzodki, podała iuż Deputacya pod decyzyą W. K. Mci i Prześ: Skonf: STANOW, które roztrząsać, poprawiać, a ugodzone nie odwłocznie uskuteczniać potrzeba. Ani Nam chydliwa Gwarancya, ani wymuszone 1768. i 75. Roku opisy, tylekroć przez Stronę wymuszaiącą zgwałcone, przeszkadzać nie powinny.

Czyniąc u siebie wewnętrzne urządzenia *Naród udzielny*, nie może bydź w przypadku naruszenia Praw Narodów; ten zaś gwałci ie, gwałci samowładztwo udzielnego Państwa, który się w urządzenia Jego wewnętrzne mięsza, który..... Lecz próżno byłoby wyliczać znane Nam dobrze i od Nas samych doświadczane Praw Narodów i udzielności naszey znieważenie; i wtym nie tak Nas srogość i obłuda obcych, iak własnych Rodaków podła nieczułość zadziwiać powinna. Lecz Nayiaśn: STANY, nieporuszona stałość wasza, Szlachetnym zapałem Narodu, i potężnego Sąsiada przyiaźnią wsparta, wymazaney z liczby udzielnych Państw, Polski iestestwo iuż prawie przywróciła: dokończyć tak chwalebnego Dzieła raczcie!... Ieszcze nie wydarte z Xięgi Praw naszych, pod obuchem pisane Traktaty, a raczey *Ukazy* 1768. i 75. Roku, ieszcze nie odwołana, groźna i udzielność Narodu krzywdząca, Ambassadora Rossyiskiego pod dniem 5go Listopada 1788. Roku do STANOW Seymuiących podana Nota: w czym

o sku-

o skuteczne zaradzenie, Deputacyi do Spraw Zagranicznych, iak nayusilniey z mieysca moiego dopraszam się.

Nayiaśnieysze STANY! Słuchaliście z naywiększym przerażeniem, relacyi o zuchwałych w Kraiu naszym, obcey Władzy Machinacyach, o wzburzeniu Polaków przeciw Polakom, i dziwiliście się iakby nad zdarzeniem iakim niespodziewanym, lecz wczytawszy się z uwagą w haniebne Traktaty i Akta osobne 1768. i 75. Roku, uyźrzycie w nich utorowaną do wszelkich gwałtów drogę, uyźrzycie niechybne Systema Panowania nad Nami Moskwy, i nas przez nas samych wyniszczenia.

Traktaty te (ieżli im nazwanie takowe służyć może) iakkolwiek w oczach Europy poniżały Polaków, i Polskę w Prowincyą Moskiewską zamieniały, Styl iednak onych przyćmiony obłudą i wątpliwościami, mamił i Dwory postronne i Nam samym nie dawał widzieć tych szkodliwości, które w czasie ninieyszym, postępowanie z Nami Rossyiskie, przed Nami odkryły. Unikał Obywatel w Xięgach Praw swoich, czytać te Karty, na których zniewagi dla iego Oyczyzny pisano, a tak nie ucząc się poznawać krzywd swoich, nie mógł się nauczyć sposobów, któremiby ich pogorszeniu zabiegał. Okropne a ciągłe nieszczęścia Nasze, przymusiły Nas szukać źrzódeł, z których płynęły, Dziś te Traktaty czytaiąc, widziemy ie gruntem, na którym wyniesiony ten Tron ogromny, z którego Tyrannia i Nam ginąć, i Naszych gubić rozkazywała.

Wstęp Traktatu 68. Roku przyznaiąc Polakom *spokoyność, dobre Sąsiedztwo, i wierne Przymierza* 1686. (choć dla

Polski szkodliwego) *dochowanie*, zmyśla przyczyny *odnowienia Uniów w odmianach Spraw Ludzkich upatrzone*; — za cele umowom naznacza, *całość*, *beśpieczeństwo*, *i wolność Konstytucyi Polskiey*, *Przyiaźń i harmonią wieczną między Państwami.*

Pisze Moskwa te łagodności, iedną ręką w ten czas, gdy drugą Bunt zapala i proteguie, Prowincye niszczy, Obywatelów zabiia, a Prawodawców w śrzód Stolicy Naszey w niewolników zamienia.

W Artykule I. *Pokóy wieczysty iak nayuroczyściey dochować przyrzeka.* — w zgim *całość i zachowanie aktualnych Possessyi sacrosanctè na wieczne czasy gwarantuie*...

Coż dotrzymanego widział Polak z tego, co napisała, w tym iak z Nami postępowała Moskwa?—

W Artykule III. nasienie wiecznego Polaków rozdwoienia i podległości Iey Panowaniu Aktem osobnym ubeśpieczone, między Prawa Kardynalne umieszcza, a ten krok wspólnym sobie udaie z innemi Dworami, których ręce nie zmazały się przecie podpisem tego Praw Narodów zgwałcenia. —

Pomiiam inne tey Lwiey Ugody Artykuły, w których święte *Wolności i Przyiaźni* Imiona bezwstydnie sprofanowane, *Prawa Narodów* znieważone, każdy łatwo uyźrzy.

Nie przepomni zapewne Deputacya Rządowa uczynić uwagi swoie i ostrzeżenia nad formą Rządu i Prawami Kardynalnemi, od obcey władzy w Traktatach 68. i 75. Roku przepisanemi; Każdy Artykuł i Paragraf tych Traktatów i Aktów osobnych będąc zniewagą dla Kraiu, stopniem do

pod-

podwyższenia Panowania Moskwy nad Nami, bydź dla Nas ostrzeżeniem powinien, bydź powinien nauką, żebyśmy nie zostawuiąc nie ostrzeżonych Potomków naszych, nie zostawili podległych podobnym błędom, w które my wdani byliśmy, a przez błędy nie zostawili podległemi klęskom, któreśmy ponieśli.

Tu niech mi się ieszcze godzi krótkie uczynić uwagi nad Aktem osobnym Traktatu 1768. Roku względem Nie-Unitów i Dyssydentow, bliżey tyczącym się tey Deputacyi, do którey powołany byłem. —

Na wstępie do tego Aktu usprawiedliwia Imperatorowa *interessowanie się za Nie-Unitami i Dyssydentami Polskiemi, oświadczeniem swoim i Iey Alliantów Królów Pruskiego, Angielskiego, Szwedzkiego i Duńskiego* .... Wspomnieni Królowie nie ratyfikowali, nie podpisywali nawet tego Traktatu, nie byli więc w nim Stroną; a zatym żądaćby od Nich należało Deklaracyi, iż go bynaymniey nie kładą za przeszkodę do uczynienia przez Rzplitę, podług Iey woli, wewnętrznych Urządzeń, do których żaden Dwor mięszać się nie ma Prawa.

W Artykule I. §. I. przyznaie, że *Wiara Katolicka wieczyście ma bydź w Polszcze panuiącą* ....

Traktat ten w Moskwie przedrukowany i Archimandrycie Słuckiemu za prawidło od Synodu Petersburskiego podany, opuszcza te słowa: *i wieczyście będzie panuiącą.*

W §. III... deklaruie Kryminałem, przeyście *od Kościoła Rzymskiego do iakieykolwiek Religii, i karę wygnania naznacza* ....

Umy-

Umyślnie starała się *Moskwa* pomagać takim przestępstwom, by równie z występku i z kary korzystać mogła; nie karząc Polska, widzi pomnożonych u siebie Rossyiskich Poddanych: karząc, wydziałaby po wygnanych Mieszkańcach pustynie; w obu względach dogodna Moskwie ustawa.

W Artykule II. *approbuie Słucką i Toruńską Konfederacyą, i tych, którzy się na nią pisali, lub do niey łączyli, za dobrych Patryotów i wiernych Rzplitey uznawać każe .....*

Rzecz godna zastanowienia, że obca Potencya złudziwszy Polaków, i zbuntowaszy Ich przeciw własney Oyczyznie, protekcyą Im daie, i za dobrych Patryotów uznawać każe, aby nadal ułatwić sobie Sposoby zbuntowania, ile razy zechce.

W §. 1. 2. 3. i 4. *znosząc dawne Ustawy, nowe, Polakom względem Polaków, dyktuiąc obowiązki*, sobie Zwierzchność w sądzeniu uchybień iedney lub drugiey Strony zapewnia.

W §. 5. 6. 7mym *Dyssydentom Synod i Konsystorze własne ustanawiać pozwala, a od wszelkiey inney podległości wyłącza;* Nie-Unitom zaś żadney nie oznaczywszy Zwierzchności, z pod wszelkiey Kraiowey wyimuie.

W §. 8.... *Biskupstwo Biało-Ruskie* (posiadane przez X. Konińskiego, dostatecznie w Relacyi Naszey wyobrażonego) *i Metropolią Kijowską, naywyższą przekładaiąc Zwierzchnością i od wszelkich innych Juryzdykcyi wyłączaiąc*, wyraźnie Dis-Unitów Polskich w Poddaństwie Rossyiskim zostawuie.

W

W §. 9. 10. 11. *Przepisuie warunki Krajowym względem Kraiowych; które wcale obiektem Traktatu bydź nie powinny.*

W §. 12. *Wyłącza Seminaria i Szkoły Nie-Unickie, od wszelkiey Kraiowey Zwierzchności, zostawuiąc pod Biskupami Nie-Unickiemi*, Synodowi Petersburskiemu podległemi.

W §. 14. *Waruie jura Patronatûs Dziedzicom wszelkiey Religii*, — ale to Prawo dzieli, *obowiązuiąc Dziedziców Katolików prezentować nie innych Xięży Nie-Unickich, iak tylko rekommendowanych przez Ich Biskupów*.... W późnieyszey exekucyi (iak się dowiodło w Relacyi dopiero słyszaney) to Prawo Dziedziców zupełnie ustało.

Te dopiero przytoczone i inne Aktu tego Opisy, wyraźnie odkrywaią dwa szczególne Gabinetu Rossyiskiego widoki —. 1*mo*: Rozciągnienie władzy Rossyiskiey do wszystkich części w Panowaniu Polski zawartych. 2*do*. Ubeśpieczenie tey władzy przez rozróżnienie Polaków; i ta pewność, że utrzymanie niechęci iednych przeciw drugim, a zatym protegowanie iednych przeciw drugim, będąc w Iey ręku, na zawsze Iey Panowanie nad Polską zaręcza. —

Tym dwom widokom dogadzaiąc Moskwa, dla ziednania postępkom swoim powagi, na wstępie do Aktu wspomnionego, interessowanie się Królów Pruskiego, Angielskiego, Szwedzkiego i Duńskiego wymienia, a bez Ich pożytku, widokom swoiego wzmocnienia, przez które Ich nadal osłabić zamyśliła, dogadza; Prawa Religią panuiącą upokarzaiące, podchlebne Dyssydentom, dyktuie, a rościąga ie nie tylko do Polski i Litwy, lecz i do Xięstwa Kurlandzkiego. Tym sposobem czyniąc sobie wszędy obowiązanych, i prote-

tekcyą oświadczoną interessowanych, wzgląd szczególny obraca na Nie-Unitów, nad którémi swoię iedynie, przez poprzysiężonych Popów, władzę upewnia.

Nie będę iuż Was Nayiaśn: STANY! dłużey trudnił, wyliczaniem innych *Rossyiskiey Przyiaźni*, i *dobrego Sąsiedztwa*, dowodów; dość na tym, coście słyszeli i cośmy wszyscy doświadczali, by poznać, co Nas czekało, i co Nam odtąd czynić zostaie.

w Drukarni J. K. Mci i Rzeplitey u XX. *Scholarum Piarum.*